

CIMELIA

Qu

5029

Parnicka'

S. V. Helgesen. 4^o 16226

LB. 138476



B. Jag. Cim. 5029

S. W. 272



Pamięta

Wszystkimi cnotami hojnie obda-
rzonemu / Janowi Baptyście
Grabi na Łęczynie / Be-
skiemu Woiewodzie / y Lu-
belskiemu Sta-
roście.



1. *Chamaea* 5029
 2. *Chamaea* 5030
 3. *Chamaea* 5031
 4. *Chamaea* 5032
 5. *Chamaea* 5033
 6. *Chamaea* 5034
 7. *Chamaea* 5035
 8. *Chamaea* 5036
 9. *Chamaea* 5037
 10. *Chamaea* 5038
 11. *Chamaea* 5039
 12. *Chamaea* 5040
 13. *Chamaea* 5041
 14. *Chamaea* 5042
 15. *Chamaea* 5043
 16. *Chamaea* 5044
 17. *Chamaea* 5045
 18. *Chamaea* 5046
 19. *Chamaea* 5047
 20. *Chamaea* 5048
 21. *Chamaea* 5049
 22. *Chamaea* 5050
 23. *Chamaea* 5051
 24. *Chamaea* 5052
 25. *Chamaea* 5053
 26. *Chamaea* 5054
 27. *Chamaea* 5055
 28. *Chamaea* 5056
 29. *Chamaea* 5057
 30. *Chamaea* 5058
 31. *Chamaea* 5059
 32. *Chamaea* 5060
 33. *Chamaea* 5061
 34. *Chamaea* 5062
 35. *Chamaea* 5063
 36. *Chamaea* 5064
 37. *Chamaea* 5065
 38. *Chamaea* 5066
 39. *Chamaea* 5067
 40. *Chamaea* 5068
 41. *Chamaea* 5069
 42. *Chamaea* 5070
 43. *Chamaea* 5071
 44. *Chamaea* 5072
 45. *Chamaea* 5073
 46. *Chamaea* 5074
 47. *Chamaea* 5075
 48. *Chamaea* 5076
 49. *Chamaea* 5077
 50. *Chamaea* 5078
 51. *Chamaea* 5079
 52. *Chamaea* 5080
 53. *Chamaea* 5081
 54. *Chamaea* 5082
 55. *Chamaea* 5083
 56. *Chamaea* 5084
 57. *Chamaea* 5085
 58. *Chamaea* 5086
 59. *Chamaea* 5087
 60. *Chamaea* 5088
 61. *Chamaea* 5089
 62. *Chamaea* 5090
 63. *Chamaea* 5091
 64. *Chamaea* 5092
 65. *Chamaea* 5093
 66. *Chamaea* 5094
 67. *Chamaea* 5095
 68. *Chamaea* 5096
 69. *Chamaea* 5097
 70. *Chamaea* 5098
 71. *Chamaea* 5099
 72. *Chamaea* 5100
 73. *Chamaea* 5101
 74. *Chamaea* 5102
 75. *Chamaea* 5103
 76. *Chamaea* 5104
 77. *Chamaea* 5105
 78. *Chamaea* 5106
 79. *Chamaea* 5107
 80. *Chamaea* 5108
 81. *Chamaea* 5109
 82. *Chamaea* 5110
 83. *Chamaea* 5111
 84. *Chamaea* 5112
 85. *Chamaea* 5113
 86. *Chamaea* 5114
 87. *Chamaea* 5115
 88. *Chamaea* 5116
 89. *Chamaea* 5117
 90. *Chamaea* 5118
 91. *Chamaea* 5119
 92. *Chamaea* 5120
 93. *Chamaea* 5121
 94. *Chamaea* 5122
 95. *Chamaea* 5123
 96. *Chamaea* 5124
 97. *Chamaea* 5125
 98. *Chamaea* 5126
 99. *Chamaea* 5127
 100. *Chamaea* 5128
 101. *Chamaea* 5129
 102. *Chamaea* 5130
 103. *Chamaea* 5131
 104. *Chamaea* 5132
 105. *Chamaea* 5133
 106. *Chamaea* 5134
 107. *Chamaea* 5135
 108. *Chamaea* 5136
 109. *Chamaea* 5137
 110. *Chamaea* 5138
 111. *Chamaea* 5139
 112. *Chamaea* 5140
 113. *Chamaea* 5141
 114. *Chamaea* 5142
 115. *Chamaea* 5143
 116. *Chamaea* 5144
 117. *Chamaea* 5145
 118. *Chamaea* 5146
 119. *Chamaea* 5147
 120. *Chamaea* 5148
 121. *Chamaea* 5149
 122. *Chamaea* 5150
 123. *Chamaea* 5151
 124. *Chamaea* 5152
 125. *Chamaea* 5153
 126. *Chamaea* 5154
 127. *Chamaea* 5155
 128. *Chamaea* 5156
 129. *Chamaea* 5157
 130. *Chamaea* 5158
 131. *Chamaea* 5159
 132. *Chamaea* 5160
 133. *Chamaea* 5161
 134. *Chamaea* 5162
 135. *Chamaea* 5163
 136. *Chamaea* 5164
 137. *Chamaea* 5165
 138. *Chamaea* 5166
 139. *Chamaea* 5167
 140. *Chamaea* 5168
 141. *Chamaea* 5169
 142. *Chamaea* 5170
 143. *Chamaea* 5171
 144. *Chamaea* 5172
 145. *Chamaea* 5173
 146. *Chamaea* 5174
 147. *Chamaea* 5175
 148. *Chamaea* 5176
 149. *Chamaea* 5177
 150. *Chamaea* 5178
 151. *Chamaea* 5179
 152. *Chamaea* 5180
 153. *Chamaea* 5181
 154. *Chamaea* 5182
 155. *Chamaea* 5183
 156. *Chamaea* 5184
 157. *Chamaea* 5185
 158. *Chamaea* 5186
 159. *Chamaea* 5187
 160. *Chamaea* 5188
 161. *Chamaea* 5189
 162. *Chamaea* 5190
 163. *Chamaea* 5191
 164. *Chamaea* 5192
 165. *Chamaea* 5193
 166. *Chamaea* 5194
 167. *Chamaea* 5195
 168. *Chamaea* 5196
 169. *Chamaea* 5197
 170. *Chamaea* 5198
 171. *Chamaea* 5199
 172. *Chamaea* 5200
 173. *Chamaea* 5201
 174. *Chamaea* 5202
 175. *Chamaea* 5203
 176. *Chamaea* 5204
 177. *Chamaea* 5205
 178. *Chamaea* 5206
 179. *Chamaea* 5207
 180. *Chamaea* 5208
 181. *Chamaea* 5209
 182. *Chamaea* 5210
 183. *Chamaea*

中

$\frac{1}{2}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{2}$

Gamiatka wſzytkiemu
tami hoynie obdárzonemu / Janowi Bap-
tyście / Grabinie Teczynie / Belskie-
mu Woiewodzie / y Lubelskiemu
Stároſcie.



Tobie niechay ta karta bedzie poſwiecona
Zacny Hrabia z Teczyna / Ktorego Kwapióna
X nieſpodziewana ſmierć ludzi zaſnučila
A lamentem y płaczem wſzytko nápełnila.
Beda drudzy twem Koſciam grob zacny budować
X twarz twoie w miedzi lać y w marmurze kować
Miedzy ktoremi ſnadz teſ miejsce beda miały
Kymy moie : Na láſce bogin aby trwały.
Wiodleſ ſwoy rod wyſoki z domu Teczyńſkiego
Z kad yſtawicznie iáko z kónia Trojańſkiego
Jeden po drugim / ludzie wieley wychodzili
Ktorzy domá y w polu godni w Polſcze byli.

Pomni to Pruskie pola/ pomni nieszczęśliwa
Warna/ gdzie nieśmiertelney chwały cnota chciwa
Nietak ostrożnie iako śmieie sie potkała
A zwycięstwo poganom z siebie sławne dała.
Tycheś ty niechciał wydać/ a na swoje lata
Dosyć młode zwiedziles część niemála świata
Przypatrując się pilno wielkich Krolow sprawie
Tak wpoкоїu iako y w żołnierskiej zabawie.
A choćas był nieprawie ieszcze dorosł wojny
Szedles między lud Krola Francuskiego zbroyny
Gdy synowie oycowskiej wiary popierali
A dawszy sobie po łbu potym się iednali.
Kochałeś się w naukach y w piśmie uczoneym
Nieprzestając na szczęściu z oycow zostawionym
Ale iako cie znacznym fortuna czyniła
Takeś y dowcipem miał przed inszemi siła.
Przeto/ skoroś doiechał krain oyczystego
Obraneś posłem zaraz do Krola Szwedzkiego
Gdzieś wszystko wedle myśli pana swego sprawił
Siebieś po prawdzie troski niemáley nabawił.
Niedziwnie się panno zacnego rodzaju
Zet się ten gość podobal z dalekiego krain
Godzien był za wroda swoia Tytonowe
Godzien był miejsce zaśieść Endymionowe
Morstkie Nimphy po pierśi wydawszy się zwody
Zdychały patrząc na twarz y wiek iego młody
Nieśmiertelnemi łaty kłupować ie chciały
Projno/ bo wieczne czaśy/ gdzie indzie mu ślały.

Taki

Taki przed ląty Tezeus/ chcąc srogiego pojąć
Minotaurą/ a ciaska dań zoyczyzny złożyć
Płynął na pretkicy nawie przez głębokie morze
I stawił się na króla Gortynskiego dworze.
Tam skoro go królewska dziewczka oglądała
Która na wonnym lożu przy matce siedziała
Jakie mirty nad chłodnym Eurota się rodzą
Albo kwiatki rozlicznych farb na wiosnę wschodzą
Niedrzewiey ośa z niego chciwego spuściła
Aż ognia nieobacznym sercem zachwyciła
Który w niej wszystkich członków zmacał aż do kości
I rospalił nieboga w okrutney miłości.
Wenus która bogatey Antonie pannyesz
A strąsunkami ludzkie rokoszy fałszuiesz
Jakowas nawalnością dziewczkę zapalona
Miotala/ wrodziwym gościem wszalona.
Jakiey ona boiaźni w sercu wjymała
Jako częstokroć bledsza nad złoto bywała
Kiedy przeważny Tezeus pragnąć ręki podnieść
Na srogi dzim/ albo śmierć albo część miał odnieść.
Jednak nie bzytkie Bogu iey obiady były
Bo iako na Krapaku wiatr ze wszystkiej siły
Borząc/ dąb stary wyparł/ a ten wykrecony
Padł y dobra część lasu stął na wszystkie strony.
Tak równie meżny Tezeus/ mieszańca srogiego
Obalił/ rogi na wiatr prożno miecacego
I wyszedł z wielką sławą po nici rozwitey
Z Labiryntowych błędów y zdrady zakrytey.

Tacyński

3 Lecyński był twoy Tezens nowa Aryadno
Ktory sercem y siła mogli porównać snadno
Z bohatyrskimi syny/ lubo pieszo woyny
Lubo pragnął na koniu nieprzyaciół zbroyny.
Ten znając twarz łaskawa y chwałę przeciw sobie
Skłonił także cnotliwe swe serce ku tobie
Tak iż iedną ki ogień obiemą pánował
Jesli tobie był siłen iemu niefolgował.
Oczy pierwsze poselstwa cicho sprawowały
A serdecznych tajemnic sobie się zwierzały
Potym y zobopolna mowa przystąpiła
On twoim sluga chciał być a tyś niegárdził.
Ale kiedy ciás przyszedł że posel weściwy
Miał żagle wiatrom podać/ twoy głos żalosciwy
Tym go potkał gościu moy/ a iesli niebyły
Omylne twoie słowa/ y moy mezu mily.
Nierada cie ztad puszczam a zwlaszcza bez siebie
Ale iż pospolitey wstąpić potrzebie
Swoia własna rzecz musi iedz w dobra godzinę
A byway zaś po ki się łzami nierosplyne.
Daley żal, niedopuszczil/ y płacz znakomity
Ktory iey z oczu plynął iako dejdz obfity
A Lecyński lzy także własn timeracia
Jako mogli serdeczna żalosc pokrywaiac.
Panno bądź dobrej myśli/ bo by wszystkie siły
Wietrzne y morskie za ras na mie się znowily
Niezatrzymaia żadna miara mego biegu
A ia się wrychle stawić musze na twym brzegu.

To rzekł/ a całowawszy iey rękę wzięciwa
Wsiadł prosto na okręt/ tamże kotef krzywa
Zeglarze y pobrzeżna line odważali
A od brzegu wysoka nawa odbiiali.
Teraz się napatrz panno kogo widzieć jadasz
Kto wie iesli go potym na wieki ogladasz
Siła nieszczescie może/ a nasze rozmysły
Na wyroku niepewney fortuny zawisły.
Po ki go widzieć mogła/ oczy w nim trzymała
Potym na same tylko żagle inż patrzała
Na koniec kiedy y on y żagle zniknęły
Ledwo napoły żywa słudzy z brzegu wzięli.
A ty Teczynski noszac swoy zastrzał wskrytości
Szedłeś łodzią po wierzchu morskiej głębokości
A za przyiaźnia wiatrow y dobrej pogody
Wysiadłeś na brzeg Pruski krom wszelakiej szkody.
Jechałeś potym ziemia tam gdzie Wilna cicha
Góra wieku sędzona potajemnie spycha
Czyniat sobie gościnniec bliski do siostrzyce
Ktorey szumny bieg slyszy przez wąskie grńnice.
Tam się y pana zastał/ y poselstwa swego
Słuszny poczet uczynił/ a z przyiaźdu twego
Dwor od małych do wielkich wszytek się radował
Bo kto by cię był prze twa ludzkość niemilował.
Skoro zaś pola śniegiem/ a głębokie brody
Mroźna zima przykryła cierpliwemi lody
Wiedlugos się na miejscu z towarzyszem bawiał
Bo cię do Silandyi znowu pan wyprawił.

Ná droge niebespieczna / boś musiał iść morzem
Nie takim iakie krzywym okrętem więc porzem
Ale ktore dziś mrozy lodem vgruntuia
Jutro wiatry szalone zetra y zwoiuią.
Ktemu nieprzyiacielskie woysko tuż leżało
Ciebie iednak Bog przewiodł przez zle miejsca cało
Takjes przed sie ogladał nąznaczone kraie
Y Pána ktory tamtym ziemiam prawa daie.
Ten swey dawney nadzieie nie cierpiac odwłoki
Wzial cie za wodzą sobie / y swoy dwor wysoki
Pożegnawszy szedł morzem / ku polskiey granicy
Myslac zacna krolewna widziec w swey lożnicy.
A Bog mu tego życzył / lecz opanno świata
Nieprawies zoyczyzny swey wscieszna chwila wzięta
Ale zdarzy tenże Bog że tegoż stolica
Osidziesz y ktoregoś dziś za niewolnica
Kychło potym weselu / cny Hrabia z Teczyna
Wiechales na starostwo swoje do Lublina
Wszem požadany a tam niewyszedł cjas blugi
Zes wziął y wojewodztwo za swoje poslugi.
Ale pomniśz coś przyrzekl piękney Cecylię
W on cjas kiedyś na morze wsiadał do szwecyię
Trudno nie pomniec miłość w Dyamentie ryie
Swe slawne obietnice y pod serce kryie
Skoroś tedy poslugi pátryyskie zlozył z siebie
Wziales przed sie swe rzeczy z ktorych ta wciebie
Przodek miała / abyś byl imię Pańskie swiete
Wziawszy na pomoc konal małżeństo zaczęte.

Przeto

Przeto zebrawszy poczet przyiacioli niemaly
Tam gdzie ku niebu patrzeza Kazimirskie skaly
Pusciles sie do Gdańska po glebokiej Wisle
Morze y dalsza droga maiac na vmyśle.
Niewie cżlowiek co dobrze / a cżasem tak zbladzi
Ze swe sczesćcie za wielka niefortune sadzi
Pan twego przedsiwzięcia zlaśka nieprzyymowal
I przeiazd byl niepewny / a tyś sie fraśowal.
Przeiazd niepewny / bowiem na morzu pulnocnym
Tymi cżasy krol Dunski plywal zwoyskiem mocnem
Ciekaiac na sasiada cżcialliby skosztowac
Komu kaze silny Mars y sczesćcie panowac.
Zwyciezyl wieczny wyrok y nieszczęście twoie
Ześ ty o zacny Hrabia niepomniac na swoje
Nieprzespieczniśtwo przed sie wsiadl w okret wysoki
Miłość rzadziła / ktora niecierpi odwloki.
Trzy kroc z portu na morze nawia wychodzila
Trzy kroc zaśie do brzegu na zad sie wzocila
Poszla potym przezdziki ryiac morskie waly
A jagle rostoczone pochop zwiatru braly.
Jeszcze byly wieczorne niezagasy zorze
Kiedy nieusmierzony wichet wpadl na morze
Szum powstał y gwałtowna zwierzchu niepegoda
Welny za welny pędzi poruszona woda.
Krzyk w okrecie / a chmury nocy przydawaią
Swiatla nieznac wiatry sie sobie przeciwią
Wsilnie zachodny przeciwko wschodnemu
Wsilnie poludny przeciw pulnocnemu /

Na
 N Morze huczy/ a nawa mieca nawalności
 A Raz sie zda iako wprzepaść poyrzec z wysokości
 J A kiedy sie zaś wały rostopia inż ani
 Kte Miasta widać wielkiego zgleboŹich odchlani.
 C Piasek zwoda sie miesza a wpoboczne ląwy
 T Biie szturm niebespieczny/ naważadney sprawy
 N Nieslucha/ ale w morŹskim rozniewaniu plywa
 Ten Samopasz/ a moŹra śmierć zewszad sie dobywa.
 N Cała noc ta okrutna niepogoda trwała
 P Nażaiutrz kiedy zorza zwody powstawala
 N Roschodzily sie chmury wiatry wcihaly
 A A i pieniste z nienagla welny wpadaly.
 N Inż bylo slonce weszło inż zagle rospiaty
 A Nawy znou prowadzil/ kiedy dwa okrety
 C Zboku sie wkazaly : Hey panowie moi
 Kyc Szyper glosem zawola/ mieymy sie tu zbroi.
 N Ludzi mamy nad soba a niewiedzieć kogo
 N Co iesli co Szwed ymie/ watpliwa/ nam blogo
 J Jesli teŹ Dunczyk czego barziej sie obawam
 Ale Bez trudności niebedziem wzias wam to znać dawā
 N Przystaw krola Szweckiego przedŹia dobrze tuszyl
 T Bo (powieda) nizlim ia do Gdańska sie ruszyl
 E Inż byly przeciw tobie wyslane okrety
 Sk Nietoli sa o hrabia/ niech ia bada ściety.
 N To iego/ a to potym TeczynŹskiego slowo:
 P Kto badz ten badz nam nielża iedno być gotowo
 N Koniec y Boga w mocy/ my bracia o Źbie
 E Cjuymy / przedŹia ia zwami w ŹcieŹciu y wżalobie.
 Jescze

Jeszcze mówił / a każdy już stał w swoim rzędzie
Po gotowiu czekać co na koniec będzie
A tym czasem porozec Dunski podniesiono
Tamże się okazało wczym długo wziępiono.
Muso: Co dalej powiesz to co dawna wola
Przypowieść / dwiema y sam Herkules niezdola
Zagieli y styr wtracon / nawa wstrzelana
Na koniec gdy już miała tonąć poimana.
Jako potym dał to król w moc panu naszemu
Comiał z Teczynskim czynić / bo przeciw szweckiemu
Spólna mieli / iako też pan nasz z drugiey strony
Starał się aby hrabia był wolno puszczony.
Prośno y przypominąć / bo niżli do skutku
Ta rzecz przyszła / Teczynski od wielkiego smutku
Wpadł w niemoc / z ktorey mu już (ach wieści płacili
Wstać nieobiecowała Kłoto zazdrościwa wa)
Cieszkroć on nieszczęsny / dla ludzkiego dania
Wlżenia / w cieszkim płaczu strawił noc nieśpiana
Chciałli też na czas zaśnąć / porwał się strwożony
Sny nad zwyczaj dziwnemi ze snu przebudzony
A febra wzięwszy raz w moc wstał wie gorzala
Susząc krew y wilkości straskanego ciała
Smak sfalszowany wszystko odpadło od chęci
Myśli trapią / tu miłość / tu nieszczęście smęci
Testność zmiary wychodzi / syl znaczenie wbywa
A to iego przed śmiercią skargą obciążliwa
Boże mój y tym jeszcze skarżesz mnie smutnego
Ze więziem wmrzec muszę króla okrutnego.

Ciemu mie przed tym radszey frogie niepojarly
 Morstkie wody: czemu mie ostre try niestarly
 Kiedym szedl wobce kraie/ a tuż zaimna wtropy
 Lamaly lod pulnocne ogromne zatopy.
 Sroga smierc/ leczbym wolnym zginat byl czlowiekie
 Nieczekaiac tym swoim niefortunnym wiekiem
 Ostatniego nieszczęścia: Boże niezmierzony
 Jakom od swej nadzieie/ daleko rzucony?
 Niemysl matko o szatach/ drogim zlotem tkanych
 Na moy y twej niewiasty przyiazd obiecanych
 Raczey mi mary gotuy: Tak sie podobalo
 Nieszczęściu/ ktorec syna żywego zayrzalo.
 A ty moja krolewno/ gdzie teraz niestety
 Na krolez sliczných raku byl bych Bogu wzięty
 Pragnalem dusze podac/ gdyby kolwiek byly
 Nieprzeiednane siostry/ przedze swej dowily.
 Niebysem tak szesliwy/ a me prosby proznej
 Rozniosl niennoszony wiatr na morze roznej
 I musze ia (co iednak twa hanba/ milosci)
 W tym nieznaionym kraiu vmrzeć od zalosci.
 Wzruc w morze kto przyiaciel/proznej dusze kosci
 Owa mie tam choc martwo bystre nawalności
 Doniosa/ gdzie żywego szczęście mieć niechcialo
 A bedzie fortunniejszy smierc niż żywe ciało.
 Wiecey niemowil ale wzdychal bez przestania
 A wtey zbytney testnicy przyszedl do skonania
 Pamięci y sil zbywszy iako wiec świat leze
 Ktorego przy wtoreci ostry plug dosieje.

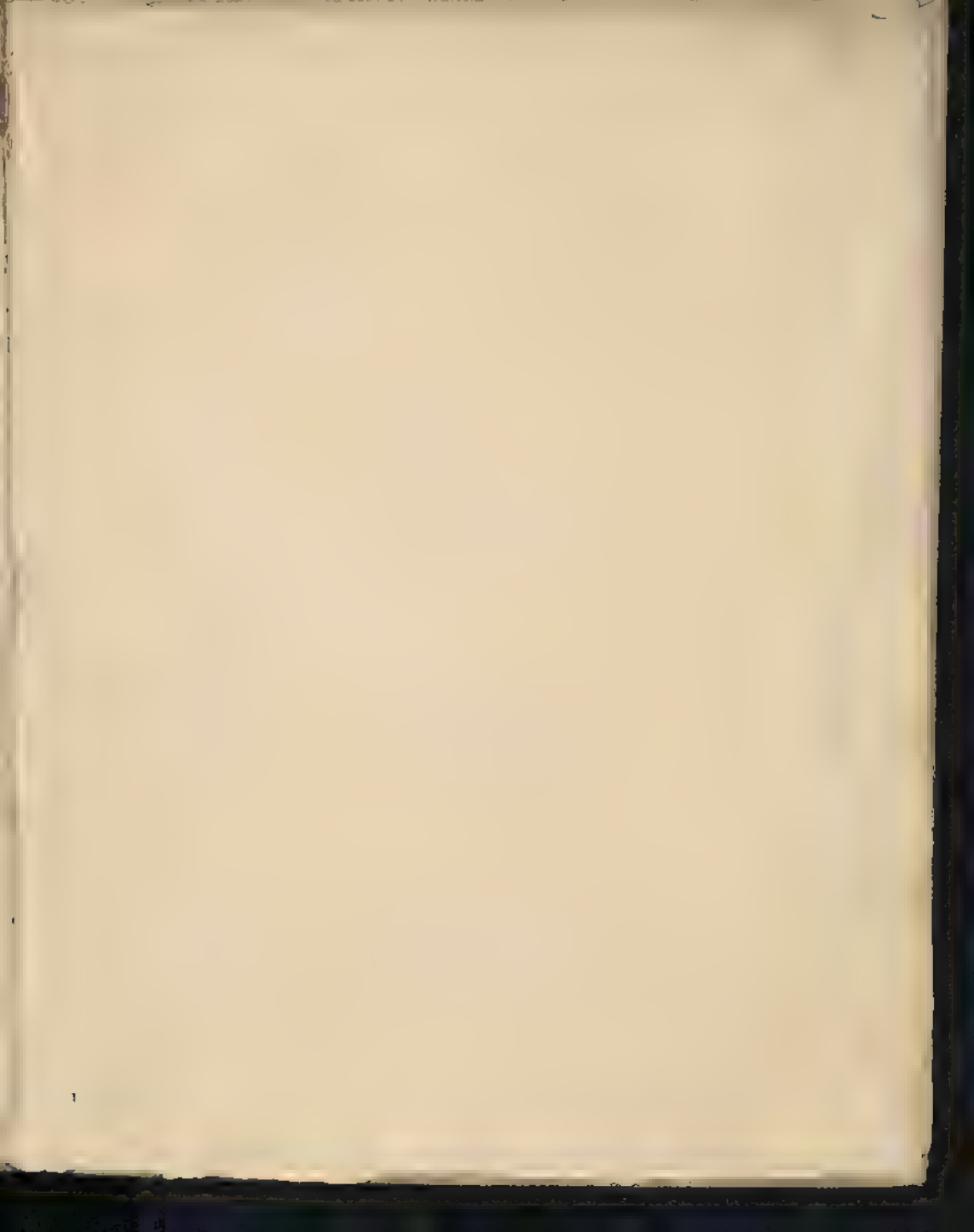
Jego

7
Jego śmierci pulnocne boginie plakały
Plakały ciemne lasy y wyniosłe skały
Ciało iednak do Polski morzem przyplawiono
I miedzystawne dziady poczęciwie włożono.
Trzy słowa srodek niesie nagrobney tablice
Tu miasto obiecany Krolewskiej lożnice
Janie Teczyński leż twoje kości wspanie
O prożne troski ludzkie/ o nadzieie plone:
Niey wieczny odpoczynek o szlachetne ciało
Duszy wiem że przez cnota dobrze sie dostało
A iesli w iakiey cenie beda rymy moje
Niewynidzie z wst ludzkich sławne imię twoie.

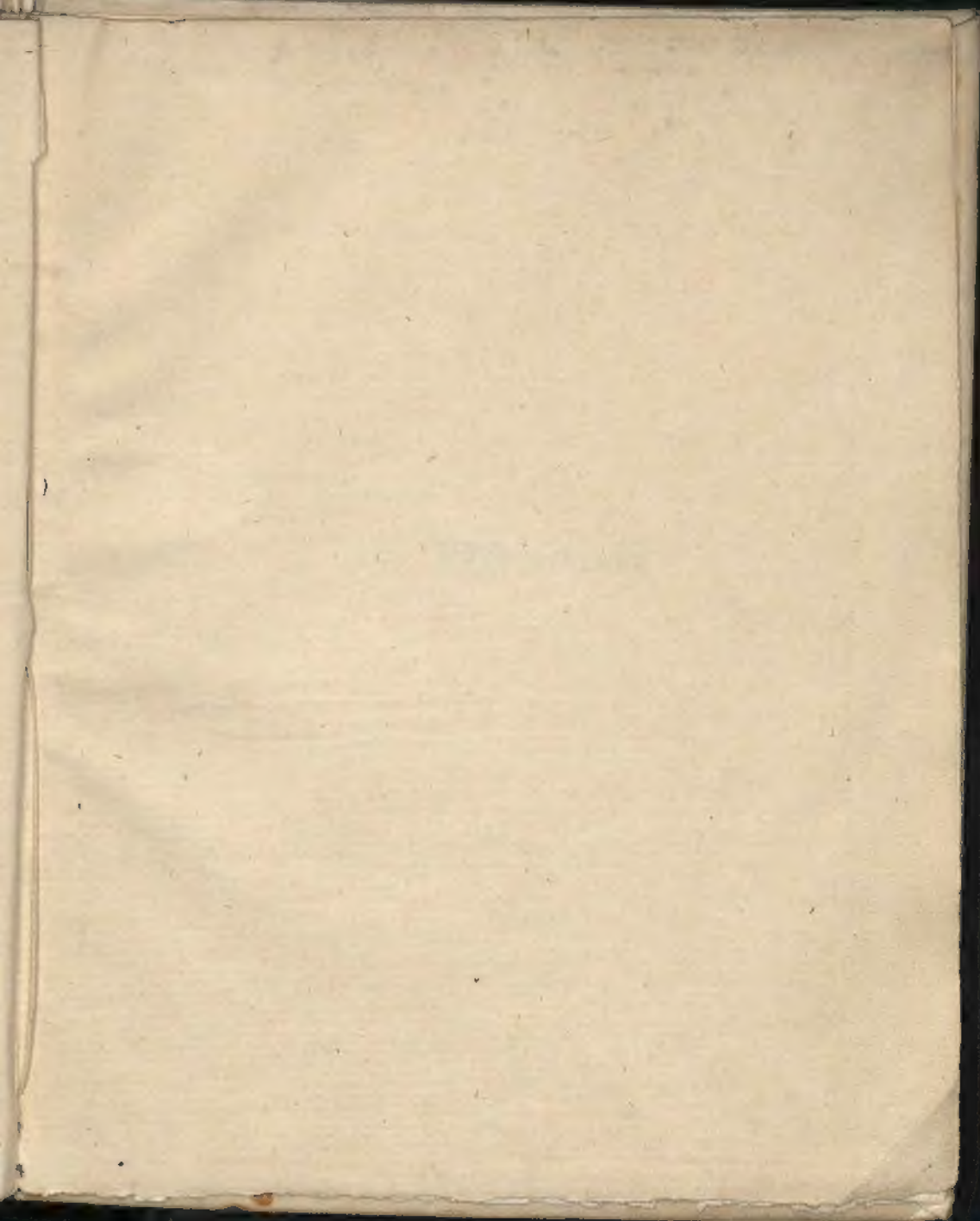
Dokończenie.



1888







Am. Bu. 5029

